

# Lokalność to nie prowincjonalność

16 IX 2021



## JANUSZ SEPIOŁ

b. Marszałek Województwa Małopolskiego, Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego

Lokalność i prowincjonalność to słowa, które dość powszechnie uznaje się wręcz za synonimy i używa się ich naprzemiennie. Nietrudno jednak dowieść, że tak naprawdę są to dwie głęboko różniące się sytuacje. Na czym zatem polegają? Jakie są ich cele? Co je buduje? Jak układają swoje relacje z „centrum”? Którą z nich można określić mianem wyboru miejsca obserwacji i działania, a którą – wyboru horyzontu?

## Lokalność a prowincjonalność

W potocznym rozumieniu lokalność i prowincjonalność wydają się funkcjonować nie tyle jako synonimy, co pojęcia pokrewne, bliskie określeniom takim jak parafiańszczyzna czy zaściankowość. Są opisem egzystencji (czy skutków egzystencji), rozgrywającej się w jakiejś odległości – z reguły dużej – od „centrum”. Jednak nawet tylko językowa analiza wskazuje, że lokalność i prowincjonalność to dwie głęboko różniące się sytuacje.

Sama istota prowincji zakłada istnienie centrum – metropolii, czyli miejsca, które jest uprzywilejowane, gdzie podejmowane są decyzje, gdzie rozstrzyga się to, co ważne. Prowincja to obszar oddalony, i co ważniejsze – uzależniony, niesamodzielny. Tam wszystko ma charakter wtórny. W rzymskiej tradycji prowincją zarządzał wysłannik z centrali – prokonsul. Prowincja jest administrowana z zewnątrz i skazana na to, by absorbować, chłonać to, co idzie z centrum.

“ **Prowincja to obszar oddalony, i co ważniejsze – uzależniony, niesamodzielny. Tam wszystko ma charakter wtórny. Lokalność nie zależy od centrum – ona jest produktem własnych sił, więcej – decyduje o własnej tożsamości.**

Lokalność zakłada istnienie jakiejś odrębności na konkretnym terytorium. Jeśli coś jest lokalne, to oznacza że nie występuje gdzie indziej, albo przynajmniej istnieje czytelne otoczenie, gdzie owej cechy czy wartości brak. Lokalność nie zależy od centrum – ona jest produktem własnych sił, więcej – decyduje o własnej tożsamości.

Na prowincjonalność można skazywać np. poprzez odebranie samodzielności, suwerenności, podmiotowości. Lokalność można zbudować np. poprzez przydzielenie władzy, autonomii, po prostu wolności.

Co jest opozycją prowincjonalności? Stołeczność albo metropolitalność. Cecha, która z natury rzeczy musi być unikalna. Jeśli istnieje terytorium uprzywilejowane stołecznością – cała reszta niejako z automatu staje się prowincją. Jak głęboką – to zależy nie tyle od fizycznego oddalenia, co od modelu centralizmu, który zresztą nie zawsze musi być opresyjny, a nawet może być wysoce efektywny. Jak w każdej strukturze hierarchicznej.

Co jest opozycją lokalności? Jest nią uniwersalność albo globalność, powszechność. Czy może funkcjonować coś, co jest unikalne, związane z konkretnym „tu”, ale o wymiarze uniwersalnym? Czy można działać lokalnie, ale wywoływać skutki w skali globalnej? Czy można uczestniczyć w trendach globalnych, nie wychylając się ze swojej lokalności? Odpowiedź wydaje się być twierdząca. Najłatwiej powołać się na przykłady twórczości wielkich artystów, głęboko zakorzenionych w różnych lokalnościach, których przekaz miał i ma jednak charakter uniwersalny. Czy będzie to Tadeusz Kantor w swoim „małym pokoiku wyobraźni” w rodzinnym Wielopolu, czy Gabriel Garcia Marquez w swoim Macondo, czy też Thomas Mann w Lubece Buddenbrooków. To przypadki podnoszenia lokalności do wymiaru uniwersalnego.

Dla lokalności charakterystyczne jest działanie w kooperacji poziomej, w sieci – nie w hierarchii. Im owa sieć bogatsza, rozleglejsza, tym bardziej uprawnione jest mówienie o „glokalności”, czyli sytuacji gdzie to, co globalne łączy się integralnie z tym, co lokalne. Prowincja nie ma powiązań poziomych – jest nastawiona na relacje tylko z centrum.

Siłą lokalności jest samodzielność, podmiotowość, wyjątkowość własnych zasobów, zdolność do innowacji i znajdowania własnej drogi. Siłą prowincji jest ściśle wypełnianie reguł, trzymanie się nadesłanych procedur, lojalność wobec centrum – która czasem bywa nagradzana – oraz rutyna i perfekcja.

“ **Dla lokalności charakterystyczne jest działanie w kooperacji poziomej, w sieci – nie w hierarchii. Jej siłą jest samodzielność, podmiotowość,**

## wyjątkowość własnych zasobów, zdolność do innowacji i znajdowania własnej drogi.

### Co buduje lokalność, co buduje prowincjonalność?

Prowincję buduje oświecony absolutyzm, absolutyzm ciemny pogrąża ją zupełnie. Lokalność potrafi radzić sobie sama, rozkwita w systemie władzy opartym na zasadzie pomocniczości, natomiast w warunkach ciemnego absolutyzmu znajduje sposoby, by minimalizować straty.

Obszary, w których najbardziej objawia się siła lokalności: to aktywność kulturalna i polityka dziedzictwa, polityka środowiskowa, system – a zwłaszcza treści – edukacji publicznej, system zarządzania, w tym system finansów publicznych oraz zarządzanie w sferze społecznej (polityka socjalna, rynek pracy etc.).

Proces prowincjonalizacji pogłębiają wielkie, ogólnonarodowe narracje, w których nie ma miejsca dla lokalnych bohaterów, regionalnych ethosów, własnych odchyłeń od ogólnonarodowej historii. Przykładowo: w cieszyńskim ratuszu wisiały portrety cesarzowej Marii Teresy i Józefa II. W lokalnym rozumieniu to dobrodzieje – założyciele tzw. „Komory Cieszyńskiej”. Instytucja ta zapewniała przez długie lata *prosperity* miasta i regionu. W najnowszych czasach pojawiły się naciski, by je usunąć jako portrety zaborców. Problem w tym, że Cieszyn nie należał do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a więc nie podlegał rozbiorom. Przytaczam ten przykład aby wskazać na niebezpieczeństwo rozumowania, według którego te części Polski, które nie przeżyły powstania listopadowego, styczniowego czy akcji „Burza”, są symboliczną prowincją, której losy i tradycje są czymś marginalnym, drugorzędnym. Lokalność – wręcz przeciwnie – na takich wartościach buduje swoją siłę.

Nie bądźmy jednak idealistami. Lokalność może oznaczać prowincjonalność – dzieje się tak wtedy gdy eksponuje się wartości ksenofobiczne, gdy odrzuca się perspektywę globalności.

Bo w gruncie rzeczy jest tak, że lokalność to wybór miejsca obserwacji i działania, a prowincjonalność to wybór ich horyzontu.

“ **Lokalność to wybór miejsca obserwacji i działania, a prowincjonalność to wybór ich horyzontu.**

## O autorze

**Janusz Sepioł** – architekt i historyk sztuki, wieloletni Architekt Wojewódzki. W latach 2002-2006 Marszałek Małopolski a następnie Senator RP VII i VIII kadencji. Inicjator szeregu przedsięwzięć kulturalnych i budowy obiektów kultury na terenie Małopolski. Członek rad programowych szeregu muzeów i Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie. Laureat nagrody im. J. Regulskiego i Medalu Honorowego SARP. Autor kilku książek z zakresu architektury (m.in. „Architekci i historia” i „Forms Follow Freedom”). Członek SARP i Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego.